

bUZ do kariery

Sytuacja na rynku edukacyjnym stała się bardzo poważna. Coraz mniej maturzystów, a coraz więcej uczelni chcących tych maturzystów zagarnąć do siebie. Do tego otworzyła się Europa i uczelnie zachodnie bez pardonu wkroczyły na nasz rynek. Kuszą stypendiami i zwolnieniami z czesnego – a niestety zależy im tylko na naszych najlepszych kandydatach na studia. W kraju również idzie już regularna wojna o kandydata. Włączyły się w nią nie tylko uczelnie, ale też i samorządy, a to jest kolejne zagrożenie dla szkół, które walczą o studentów samotnie. A tak jest niestety w przypadku Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sami musimy stanąć w szranki z największymi konkurentami: Wrocławem i Poznaniem (całymi miastami, które wspierają promocję wszystkich swoich uczelni). Mimo to nie możemy stanąć z boku i czekać na to co się wydarzy. Nie możemy poprzestać na działaniach, które prowadziliśmy do tej pory promując Uniwersytet Zielonogórski. A robiliśmy naprawdę wiele jeżeli chodzi o rekrutację: wyjazdy na targi edukacyjne (Gorzów Wlkp., Poznań, Wrocław, Głogów, Legnica, Nowa Sól), dostarczanie pakietów informacyjnych do prawie 500 szkół ponadgimnazjalnych w woj. lubuskim i ościennych: dolnośląskim i wielkopolskim, mailingi prowadzone przez portale edukacyjne, obecność naszej reklamy w Onecie i Googlach i na portalach edukacyjnych, zamieszczaliśmy reklamy w dodatkach prasowych przeznaczonych dla maturzystów, podejmowaliśmy też wiele innych działań standardowych dla każdej uczelni. Niestety, teraz udział w walce o kandydata wymaga działań niestandardowych. Trzeba spowodować, żeby potencjalny kandydat nie tylko zwrócił uwagę na naszą ofertę, ale wybrał studia właśnie na naszej uczelni. Biorąc ten fakt pod uwagę Biuro Promocji przygotowało kampanię promocyjną Uniwersytetu Zielonogórskiego i oferty edukacyjnej na rok akademicki 2008/2009. Cały pomysł promocji opieramy w tym roku na studentach i absolwentach (wyłącznie absolwenci Uniwersytetu!). Dotychczas na targi czy do szkół wyjeżdżali dydaktycy, pracownicy Biura Promocji oraz Sekcji Rekrutacji, czasami tylko wspierani przez Parlament Studencki. Nam jednak za to płać, żebyśmy dobrze mówili o UZ. Dla młodego człowieka student jest więc bardziej wiarygodny. Student nie musi mówić, że UZ jest świetną uczelnią, i że tutaj są bardzo dobre warunki do studiowania, a jeżeli tak mówi to znaczy, że tak jest naprawdę. Działania jakie podejmujemy będą się toczyły dwutorowo: przede wszystkim zmiana dotychczasowego layout'u materiałów promocyjnych i bezpośrednie wyjście do potencjalnego kandydata.

Planując zmianę szaty naszych ulotek i informatorów na początku stycznia zorganizowaliśmy „casting” na twarze Uniwersytetu. Zgłosiło się kilkudziesięciu młodych ludzi identyfikujących się ze swoją Alma Mater na tyle, żeby „dać” swoją twarz na plakaty i billboardy. Wybraliśmy spośród nich 15 osób, które z kolei przeszły profesjonalną sesję zdjęciową. Dzięki temu w tym roku w naszych materiałach promocyjnych poza budynkami i grafiką pojawiają się studenci. Młodzi, uśmiechnięci ludzie, którzy swoją obecnością w tych wydawnictwach, będą świadczyć o potencjale i możliwościach



na-
s z e j
uczelni.

Drugą część naszej kampanii promocyjnej jest znacznie efektywniejsza ale logistycznie niezwykle trudna do przeprowadzenia. Będzie to akcja pod hasłem „**bUZ do kariery**”. Największy, 19. osobowy uczelniany bus zostanie przystosowany do naszych potrzeb, tzn. zostanie odpowiednio „udekorowany” i 25 lutego ruszy w swoją pierwszą trasę już jako bUZ. Wybraliśmy ok. 30 miast i miasteczek leżących w bliższej i dalszej okolicy Zielonej Góry, w których znajdują się szkoły ponadgimnazjalne. Pojedziemy do tych szkół i tam na spotkaniach z młodzieżą będziemy już bezpośrednio przekonywać ich, że UZ to najlepszy z możliwych wyborów. „My”, tzn. studenci. Do naszej akcji udało nam się już namówić wielu studentów aktywnie działających w kołach naukowych. Takich, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia jeżeli chodzi o możliwośći jakie daje im Uniwersytet Zielonogórski. Nie oznacza to oczywiście, że zamykamy się na studentów, do których nie udało nam się dotrzeć. Czekamy na nich w Biurze Promocji. W tak szeroko zakrojonej akcji promocyjnej potrzebujemy dziesiątek, jeżeli nie setek ochotników. Od 25 lutego do 17 kwietnia będziemy wyjeżdżać codziennie, a i tak prawdopodobnie nie uda nam się odwiedzić wszystkich szkół w miastach, do których trafimy. No bo jak możemy to zrobić na przykład w Legnicy gdzie jest 18 szkół ponadgimnazjalnych? Nasze wizyty w szkołach będą polegały na działaniach prowadzonych jednocześnie w wielu klasach. Będą to np. warsztaty prowadzone przez studentów, koncerty, happeningi. Oczywiście w tym samym czasie będzie można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące zasad rekrutacji na poszczególne kierunki. Poprowadzą to również odpowiednio przeszkoleni studenci. Takie działania można ze względów czasowych przeprowadzić w dwóch, najwyżej trzech szkołach w jednym mieście. Dlatego dwa zespoły studentów będą miały za zadanie dotrzeć do pozostałych szkół i zostawić tam informatory, plakaty i ulotki. Dotychczas plakaty i informatory dostarczaliśmy do szkół pocztą,

ale ze względów objętościowych przesyłki nie mogły być zbyt ciężkie. Do szkoły trafiał więc pakiet w ilości jednego informatora, 1-2 plakatów i kilku ulotek. W tym roku chcielibyśmy aby każdy tegoroczny maturzysta otrzymał ulotkę UZ (w woj. lubuskim jest 12 tys. maturzystów), a w szkołach gdzie pojawimy się z bUZem, żeby ulotki trafiły też do drugoklasistów. Dlatego po raz pierwszy wydrukujemy 20 tys. ulotek (a może 30 tys.?), a będą one miały taki kształt i treść, że uczniowie nie wyrzucą ich od razu do kosza. Mamy nadzieję, że kalendarz z najważniejszymi dla maturzysty datami spowoduje to, że ulotka posłuży na dłużej chociażby jako zakładka do książek, albo linijka. Bo i taką funkcję nasza ulotka będzie mogła pełnić.

Absolwenci natomiast będą zachęcać do studiowania na Uniwersytecie Zielonogórskim w Informatorze dla kandydatów na studia. Część informacyjną każdego z Wydziałów poprzedzi kolorowa strona, na której będą zdjęcia siedziby Wydziału, kilka zdań na jego temat oraz zdjęcie i wypowiedź absolwentów Wydziału, którzy ukończyli studia już na Uniwersytecie Zielonogórskim (są więc bardzo młodzi), pracują w zawodzie i można o nich powiedzieć, że zrobili „karierę”. Dotychczas jeszcze żaden z poproszonych absolwentów nie odmówił nam pomocy.

No i jeszcze jeden element naszej nowej kampanii promocyjnej – INTERNET. Przeprowadzone na wielu uczelniach badania (na naszej – opublikowane w grudniowo-stycznym numerze Miesięcznika) wyraźnie wskazują, że Internet jest najważniejszym przekaznikiem informacji jeżeli chodzi o kandydatów na studia. Apeluję więc w tym miejscu do wszystkich uczelnianych administratorów stron i „podstron” o stałą aktualizację i uatrakcyjnienie tego medium. My ze swojej strony pracujemy nad przygotowaniem specjalnej strony www dla kandydatów na studia. Poprosiliśmy tutaj o pomoc studentów I roku, którzy na „świeżo” pamiętają gdzie i jakich informacji poszukiwali kiedy stanęli przed koniecznością wyboru uczelni.

Nie możemy też zrezygnować z dotychczasowych działań, jakie prowadziliśmy w ramach promocji UZ. bo jednak mimo wiedzy, że to nie targi edukacyjne wpływają na decyzje kandydatów, trudno nie uczestniczyć w tych imprezach gdzie uczelnie z połowy kraju prezentują swoje walory. Tak więc w tym roku również pojawimy się w Poznaniu i we Wrocławiu. Więcej, pojedziemy też po raz pierwszy do Szczecina. Zaistniejemy także na targach w Zielonej Górze, a we wrześniu będziemy gospodarzami Salonu Maturzystów organizowanego wspólnie z Fundacją Edukacyjną PERSPEKTYWY.

To tyle głównych założeń tegorocznej kampanii promocyjnej Uniwersytetu Zielonogórskiego w wykonaniu Biura Promocji UZ. Nie do przecenienia są jednak działania wszystkich studentów i pracowników naszej uczelni. Bo czyż nie jest świetną promocją uczelni projekt studentów z Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej, którzy w uniwersyteckiej Galerii PWW spędzili bezsennie trzy doby podejmując różnorodne działania artystyczne? Jest! Akcja odbiła się bardzo szerokim echem w mediach, i to w tym najbardziej pozytywnym znaczeniu. Gratulujemy studentom Wydziału Artystycznego i prosimy o więcej!

Ewa Sapeńko

Lubię mówić o matematyce w różnych językach

Rozmowa

z profesorem Peterem Volkmanem
wykładającym gościnnie na WMliE

Czy jest Pan Profesor po raz pierwszy w Zielonej Górze? Jak się Panu podoba nasze miasto?

W Zielonej Górze jestem po raz drugi, po raz pierwszy byłem tu w roku 1985 goszcząc w Wyższej Szkole Inżynierskiej, która stała się częścią składową Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czuję się tutaj bardzo dobrze, a najważniejsza ku temu przyczyna jest bardzo osobista. Pochodzę z Berlina, a tu w Zielonej Górze jest takie samo niebo, taki sam krajobraz. Z tego punktu widzenia czuję się tutaj bardziej w domu niż w tym regionie Niemiec, w którym obecnie mieszkam. Te refleksje powodują, że miasto bardzo mi się podoba.

A nasi studenci? Czy jest różnica między studentami niemieckimi a polskimi?

Po wszystkich moich doświadczeniach życiowych myślę, że studentki i studenci (przynajmniej studium matematykę) zawsze i wszędzie zachowują się podobnie: lubią uczyć się, są bardzo ciekawymi ludźmi, mają otwarte umysły. Zdarza się, że w zależności od kraju i czasu, manifestacja tych właściwości różni się nieco, ale to nie jest ważne.

PETER VOLKMANN urodził się w 1940 roku w Berlinie. Na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie studiował matematykę i fizykę, w 1966 roku uzyskał dyplom z matematyki. Po ukończeniu studiów przez dwa lata pracował w redakcji "Zentralblatt für Mathematik"- czasopiśmie przeglądowego poświęconego ukazującym się w dziedzinie matematyki pracom naukowym. W tym czasie biuro edytorskie było złożone z dwóch zespołów pracowników - jednego w Berlinie Wschodnim i drugiego - w Berlinie Zachodnim; wspólną pracę utrudniał Mur Berliński.

W roku 1968 Peter Volkmann podjął pracę na Wolnym Uniwersytecie, gdzie w 1971 roku uzyskał stopień naukowy doktora. Promotorem przygotowanej przez Petera Volkmana rozprawy był Profesor Dr. phil. habil. Alexander Dinghas. Temat badań pochodził z analizy rzeczywistej.

Od 1971 roku aż do przejścia w 2005 roku na emeryturę Peter Volkmann pracował w Uniwersytecie w Karlsruhe. Habilitację uzyskał w roku 1975 a od roku 1977 pracował na stanowisku profesora. W Uniwersytecie przez wiele lat był odpowiedzialny za kształcenie studentek i studentów różnych kierunków inżynierskich do nauczania matematyki w szkołach zawodowych oraz technikach.

Trzykrotnie prowadził czterosemestralny podstawowy kurs matematyki na kierunku ekonomia.

Prof. Volkmann prowadził również kursowe wykłady z matematyki poza swą podstawową instytucją: w roku 1988/89 w Uniwersytecie w Orleanie (analiza funkcjonalna), a także